

Sygn. akt II AKa 90/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Janusz Jaromin

Sędziowie: SA Małgorzata Jankowska (spr.)

SA Stanisław Stankiewicz

Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gryfinie Moniki Cruz

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2019 r. sprawy

J. M. (1)

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 20 grudnia 2018 r. sygn. akt III K 128/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną karę pozbawienia wolności wobec oskarżonej podwyższa do lat 14 (czternastu);

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. B. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

SSA Stanisław Stankiewicz SSA Janusz Jaromin SSA Małgorzata Jankowska

Sygn. akt II AKa 90/19

UZASADNIENIE

J. M. (1) została oskarżona o to, że:

w dniu 29 grudnia 2017 r. w miejscowości C. gm. C. w mieszkaniu oznaczonym nr (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia K. B., zadała mu cios metalowym nożem o długości ostrza około 10 cm w okolicy lewej klatki piersiowej, powodując ranę klutą przedniej części klatki piersiowej oraz obfite krwawienie wewnętrzne skutkujące zgonem K. B.,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 20 grudnia 2018 r., sygn. akt III K 128/18 uznał J. M. (1) za winną zarzucanego jej przestępstwa z tą tylko zmianą, iż wskazał, że długość ostrza noża wynosiła 7,8 cm i za to przestępstwo na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonej karę 10 lat pozbawienia wolności.

Na poczet tej kary na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonej od dnia 30 grudnia 2017 r., godz. 00:20.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci szczyryka o długości całkowitej 18,5 cm, długości ostrza 7,8 cm.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. B. kwotę 1.549, 80 zł, w tym 289,80 zł podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonej.

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. zasądził od oskarżonej na rzecz J. B. i A. B. po 1260 zł tytułem zwrotu poniesionych przez nich wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych.

Wyrok powyższy został zaskarżony apelacjami obrońcy z urzędu oskarżonej, prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych J. B. i A. B..

Obrońca oskarżonej zaskarżył wyrok w całości. Zarzucił w apelacji:

I. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, iż dopuściła się ona popełnienia zarzucanego jej czynu, co stało się między innymi w oparciu o zeznania O. K. (1) i K. Z., którzy w opinii oskarżonej są świadkami niewiarygodnymi, obydwójce pozostawali pod znacznym wpływem alkoholu i to właśnie K. Z. mógł dopuścić się czynu, za który została osądzona oskarżona, ewentualnie pokrzywdzony K. B. mógł sam wbić sobie nóż;

II. rażąco niewspółmierność kary orzeczonej w wymiarze 10 lat pozbawienia wolności, podczas gdy ocena okoliczności dotyczących jej wymiaru, uzasadnia orzeczenie jej w minimalnej wysokości 8 lat.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca oskarżonej wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie orzeczonej kary pozbawienia wolności, zaznaczając, iż oskarżona wniosła o jej uniewinnienie, gdyż - w jej opinii – nie dopuściła się zarzucanego jej czynu, pamiętałaby bowiem, że zabiła najbliższego człowieka i ojca swojego dziecka.

Prokurator zaskarżył wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze (pkt 1), wnosząc apelację na niekorzyść oskarżonej.

Zarzucił kwestionowanemu orzeczeniu rażąco niewspółmierność kary poprzez wymierzenie oskarżonej J. M. (1) kary 10 lat pozbawienia wolności, wynikającą z niedostatecznego uwzględnienia przy wymiarze kary za opisane w pkt 1 wyroku przestępstwo, znacznego stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także okoliczności obciążających oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara winna osiągnąć zarówno w stosunku do oskarżonej, jak i społeczeństwa, co nieodparcie prowadzi do wniosku, iż kara taka nie jest wystarczająca dla osiągnięcia wyznaczonych jej celów w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej.

Podnosząc powyższy zarzut, prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonej kary 15 lat pozbawienia wolności, natomiast w pozostałym zakresie – utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, zaskarżył wyrok w części – co do kary i środków karnych, na niekorzyść oskarżonej.

Zarzucił w apelacji :

- rażąco niewspółmierność kary w relacji do przypisanego oskarżonej czynu, poprzez orzeczenie kary 10 lat pozbawienia wolności, podczas gdy orzeczenie kary 25 lat pozbawienia wolności, doprowadzi do osiągnięcia celów kary i odpowiada dyrektywom jej wymiaru kary, a także poprzez nieorzeczenie środka w postaci zadośćuczynienia na rzecz oskarżycieli posiłkowych.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. wymierzenie wobec oskarżonej kary 25 lat pozbawienia wolności,
2. zasądzenie od oskarżonej na rzecz każdego z oskarżycieli posiłkowych kwot po 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Spośród wniesionych środków odwoławczych, na uwzględnienie zasługiwały w części apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, natomiast apelacja obrońcy oskarżonego, okazała się w całości nietrafna.

Co do apelacji obrońcy oskarżonej:

Chybiony jest zarzut wskazujący na błędność poczynionych w tej sprawie ustaleń faktycznych, jako efektu niezasadnego przypisania waloru wiarygodności zeznaniom O. K. (1) i K. Z.. Sąd Okręgowy ocenił należycie cały zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy, nie uchybiając zasadom logicznego rozumowania, ani też wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Tak przeprowadzona ocena, spełniająca warunki określone w art. 7 k.p.k., a więc swobodna, a nie dowolna, korzysta w pełni z ochrony wynikającej ze wskazanego wyżej przepisu. Na poparcie dokonanych ocen i słuszności wysnutych wniosków, Sąd pierwszej instancji przedstawił w pisemnych motywach wyroku argumentację, która jako logiczna i rzeczowa, okazała się przekonująca i w pełni zasługująca na aprobatę. Wbrew temu, co podniósł obrońca, stan nietrzeźwości O. K. (1) i K. Z., nie stanowił w tym przypadku okoliczności, ze względu na którą należałoby ocenić ich zeznania jako niewiarygodne. Sąd Okręgowy zasadnie podkreślił logiczność relacji tych świadków, zachodzącą pomiędzy nimi korelację, jak również brak w nich takich cech czy elementów, które jawiłyby się jako niedorzeczne, czy niezgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Pewnego stopnia niedokładność czy chaotyczność zeznań tych świadków, Sąd pierwszej instancji zasadnie zinterpretował jako efekt ich spontaniczności, poczytując to zarazem na rzecz wiarygodności tychże dowodów. Niezależnie od tego, zauważyć należy, iż wskazane wyżej mankamenty, nie dotyczą okoliczności najistotniejszych dla zrekonstruowania wydarzeń krytycznej nocy. W zeznaniach O. K. (1) nie można doszukać się takich defektów, które czyniłyby wątpliwymi jej twierdzenia, że na pewnym etapie wspólnego spożywania alkoholu, oskarżona i K. B. zaczęli sprzeczać się o plany na Sylwestra, że J. M. (1) kierowała pod adresem pokrzywdzonego różnorakie pretensje, np. że ją zdradza, że miesza wódkę z piwem i wreszcie też, że następnie chwyciła do ręki nóż i zagroziła pokrzywdzonemu, że go zabije, na co O. K. (1) zareagowała odebraniem oskarżonej noża i odrzuceniem go na szafkę. Analogiczne spostrzeżenie należy odnieść również do zeznań K. Z., opisujących dalszy przebieg wypadków, których najistotniejszy zakres rozegrał się w czasie, gdy O. K. (1) udała się z E. M. do piwnicy na papierosa. Wtedy bowiem, po krótkim czasie uspokojenia, oskarżona – jak wskazał świadek K. Z. – zaczęła ponownie wypowiadać pretensje wobec K. B. – ponownie o to, że pokrzywdzony miesza wódkę z piwem, nadto - że pijany śpi, niczym się nie interesuje, że nie ma z niego żadnego pożytku itp. Nie ma racjonalnych przesłanek, aby podważać wiarygodność zarówno tych stwierdzeń świadka, jak też dalszych, a więc dotyczących tego, że pod wpływem uspokajania przez pokrzywdzonego i K. Z., oskarżona udała się do łazienki, ale gdy wróciła krótko potem do kuchni, to trzymała w ręku nóż, którym zadała jeden cios w klatkę piersiową K. B. i cios ten okazał się śmiertelny. Obraz zachowania oskarżonej wynikający z zeznań O. K. (1) i K. Z., układa się w spójną, logiczną całość. Gdy zatem zważy się na to, że K. Z. nie widział sytuacji, której świadkiem naocznym była O. K. (1) (poznał ją z relacji O. K. (1)), on zaś, miał sposobność zaobserwować zachowanie J. M. (1) w drugiej fazie jej agresji, uzewnętrznionej w czasie krótkiej nieobecności w mieszkaniu O. K. (1), to nie ulega wątpliwości, iż Sąd Okręgowy w pełni zasadnie skonstatował, że zeznania wskazanych wyżej świadków uzupełniają się wzajemnie i odzwierciedlają w

sposób całościowy zachowanie oskarżonej, w szczególności działania podjęte przez nią 29.12.2017 r. w stosunku do K. B.. Znamienne na tym tle przedstawia się fragment zeznań O. K. (1), w którym wskazała ona, że po powrocie do kuchni, oskarżona sama skierowała do niej słowa: „O. K. (1), zabiłam go”. Stanowi to nie pozostawiające wątpliwości dopełnienie zeznań K. Z., w których świadek przytoczył wypowiedź pokrzywdzonego jaka padła tuż po zadaniu mu ciosu nożem, cyt.: „zobacz, uderzyła mnie nożem”. Najwyraźniej postawa oskarżonej, nacechowana wówczas agresją, w ramach której miało miejsce nie tylko wypowiadanie pretensji z użyciem wulgaryzmów, ale także formułowanie pod adresem pokrzywdzonego gróźb pozbawienia życia oraz uniecznionego początkowo przez O. K. (1) posłużenie się nożem, a następnie skuteczne użycie noża w dalszej fazie zdarzenia – stanowiły dla obojga świadków na tyle intensywne przeżycia, że pomimo stanu nietrzeźwości, zapamiętali stosunkowo dobrze zachowanie oskarżonej tamtej nocy. Sugestie apelującego, jakoby pozostawanie pod wpływem alkoholu, dyskredytowało całkowicie wiarygodność tychże świadków, jako twierdzenia nie poparte żadną rzetelną argumentacją, nie mogły być uznane za przekonujące.

Jeśli chodzi o przejawianie już w przeszłości przez oskarżoną agresywnych zachowań wobec pokrzywdzonego, to zauważyć należy, iż tego rodzaju sytuacje znajdują potwierdzenie w zeznaniach ojca pokrzywdzonego – A. B., jak i wyjaśnieniach samej oskarżonej. Również informacje zawarte w treści opinii sądowo-psychiatrycznej, stanowią potwierdzenie takich skłonności oskarżonej.

Pozbawione jakichkolwiek podstaw są także sugestie oskarżonej, że to K. Z. mógł być sprawcą pozbawienia życia K. B., analogicznie jak i te, że jego śmierć mogła być wynikiem samobójczego zamachu. Stopień dowolności i bezpodstawności powyższych twierdzeń, nie pozwala, ani też nie czyni racjonalnym, dokonywania w tym kierunku jakichkolwiek szerszych, dokładniejszych rozważań. Okoliczności urealnijającej którąkolwiek z obu tych możliwości, nie stanowi powołanie się przez oskarżoną na niepamięć fragmentu zdarzenia, w którym nastąpiło zadanie pokrzywdzonemu śmiertelnego ciosu, ani też jej wywód, że gdyby to ona zadała ów cios, pamiętałaby o tym, z uwagi na więź emocjonalną jaka łączyła ją z pokrzywdzonym. Są to dowolne, niczym nie poparte wynurzenia oskarżonej, policzone na uniknięcie odpowiedzialności karnej, a zasługujące na szczególną dezaprobatę w tym ich nurcie, w którym oskarżona zmierza jednocześnie do przerzucenia tejże odpowiedzialności na inne osoby.

Mając na uwadze fakt, że Sąd Okręgowy dokonał oceny dowodów zgodnie z ustawowymi kryteriami, jakie odzwierciedlone są w art. 7 k.p.k., a następnie w oparciu o należycie ocenione dowody, poczynił ustalenia faktyczne, których trafność i racjonalność, nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń – to jako w pełni uprawniony jawi się wniosek, że zarzut zawarty w pkt I apelacji obrońcy oskarżonej, nie zasługiwał na uwzględnienie.

Nieskuteczny okazał się również zarzut obrońcy wskazujący na niewspółmierność – nadmierną surowość wymierzonej oskarżonej kary 10 lat pozbawienia wolności. Konkretyzując związane z tym zastrzeżenia apelującego, zauważyć należy, iż argumentacja przedstawiona na poparcie ich słuszności, nie mogła spotkać się z przychylną oceną. Niezależnie od tego, że trudno kwestionować określone potrzeby 7-letniego dziecka, wymagającego dla prawidłowego rozwoju zapewnienia mu optymalnych warunków, to zarazem nie sposób przyznać rację obrońcy, że z tej jedynie przyczyny, należało oskarżonej obniżyć karę do wymiaru odpowiadającego dolnej granicy ustawowego zagrożenia, tj. do wysokości 8 lat pozbawienia wolności. Na tle okoliczności, akcentujących potrzebę obniżenia kary jedynie w celu umożliwienia oskarżonej sprawowania opieki nad córką, cynicznie wręcz brzmią zacytowane w apelacji słowa oskarżonej: „K. B. już życia nie wróci”. Odzwierciedlone tym stwierdzeniem podejście J. M. (1) do popełnionego czynu, dyktuje potrzebę dość ostrożnego traktowania deklarowanej przez nią skruchy.

Sąd Okręgowy, analizując okoliczności tej sprawy pod kątem zastosowania właściwej represji karnej, zasadniczo miał na uwadze znaczące w tej mierze elementy, stosownie do wskazań zawartych w art. 53 k.k. Jeśli jakiegokolwiek okoliczności, nie zostały w dostatecznym stopniu uwzględnione, to z całą pewnością nie są to fakty o wymowie korzystnej dla oskarżonej. W związku z tym, nie wystąpiły też uzasadnione podstawy do tak łagodnego potraktowania oskarżonej, aby wymierzyć jej karę odpowiadającą dolnemu progowi ustawowego zagrożenia, a więc w wymiarze 8 lat pozbawienia wolności.

Zasadność apelacji prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, można rozważyć łącznie, zważywszy na to, że w każdej nich postulowane jest zaostrenie kary wobec oskarżonej, a dodatkowo w drugiej z nich, podniesiona została nadto kwestia niezasadzenia na ich rzecz stosownej kwoty tytułem zadośćuczynienia.

Analizując argumentację obu apelacji odnośnie nadmiernej łagodności orzeczonej kary pozbawienia wolności, w zestawieniu z okolicznościami, jakie przedstawił Sąd pierwszej instancji na poparcie swojego stanowiska w tym względzie, nasuwa się dość intensywnie spostrzeżenie, że te nieliczne okoliczności łagodzące, jakie zidentyfikował w przypadku oskarżonej, przecenił, nie mówiąc o tym, że kwestia posiadania małoletnich dzieci, wymagających opieki, nie stanowi okoliczności, która ponad rozsądną miarę winna ważyć na wymiarze kary za przestępstwo.

Należy zgodzić się z apelującymi – prokuratorem i pełnomocnikiem oskarżycieli posiłkowych, że przy należyтым uwzględnieniu okoliczności obciążających i zestawieniu ich z nieporównywalnie mniejszym zakresem łagodzących – ukształtowana przez Sąd Okręgowy kara 10 lat pozbawienia wolności, jawi się jako nadmiernie łagodna. W takim wymiarze nie jest ona odpowiednio zrelatywizowana do stopnia winy, jak też szkodliwości społecznej przypisanego oskarżonej czynu. Tego rodzaju okoliczności, jak działanie w zamiarze bezpośrednim, z przejawioną determinacją w dążeniu do zrealizowania celu jakim było pozbawienie życia K. B. (ponowienie ataku nożem po wcześniejszym, unicestwionym przez O. K. (1)), banalne okoliczności stanowiące powód agresji ze strony oskarżonej i zarazem motywację jej przestępczego działania, przejawienie swego rodzaju zuchwałości i ostentacji w lekceważeniu norm prawnych (dokonanie zabójstwa, pomimo obecności naocznego świadka), dokonanie zbrodni w stanie nietrzeźwości i w sytuacji, gdy oskarżona była świadoma, iż alkohol wyzwała w niej agresję, a przy tym – brak jakiegokolwiek odzewu agresywności na jej agresję ze strony pokrzywdzonego, który razem z K. Z. starał się ją uspokoić, momentami przysypiał, ale w żaden sposób nie intensyfikował napiętej sytuacji - wszystko to składa się na kompleks okoliczności o wymowie negatywnej dla oskarżonej. Przeciwwagą dla nich stanowiąc mają tymczasem takie okoliczności o wydźwięku pozytywnym, jak wcześniejsza niekaralność oskarżonej, pozytywna opinia środowiskowa i zadeklarowana skrucha. Oczywiście jest więc, że w takim układzie elementów o odmiennej wymowie, okoliczności negatywne, obciążające, mają zdecydowaną przewagę nad nielicznymi, pozytywnymi. Dlatego jako zasadne, ocenione zostały stanowiska obu apelujących, wskazujące na rażącą niewspółmierność, tj. nadmierną łagodność orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności. Odnośnie samej wysokości kary, Sąd Apelacyjny, nie podzielił poglądu pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, że winna to być kara 25 lat pozbawienia wolności, bowiem aż tak daleko idąca kumulacja negatywnych dla oskarżonej okoliczności, nie zaistniała w okolicznościach tej sprawy. Jeśli natomiast chodzi o wnioskowany przez prokuratora wymiar 15 lat pozbawienia wolności, to stwierdzić należy, że jakkolwiek dalece trafniej uwzględnia on całokształt okoliczności ustalonych w realiach tej sprawy z uwzględnieniem art. 53 k.k., to jednak również i w odniesieniu do tego maksymalnego podstawowego wymiaru, można wyobrazić istnienie jeszcze szerszego aniżeli dotyczący oskarżonej, zakresu okoliczności obciążających, przy czym zarazem takiego, który nie materializuje jeszcze potrzeby wymierzenia kary 25 lat pozbawienia wolności (np. dotyczące sposobu działania, innego rodzaju motywacji itp.). Dochodząc do konkluzji, że zestaw okoliczności obciążających oskarżoną, chociaż znacznie przeważający pozytywne - nie jest jednak w tym przypadku – także dla górnej granicy podstawowego wymiaru kary, a więc kary 15 lat pozbawienia wolności – maksymalny – Sąd Apelacyjny uznał, że odpowiednio wyważoną karę będzie stanowiła dla oskarżonej kara 14 lat pozbawienia wolności. W takim wymiarze orzeczona kara, pozwoli należycie zrealizować funkcję prewencyjną w stosunku do oskarżonej, która niewątpliwie wymaga odpowiednio intensywnego oddziaływania resocjalizacyjnego, realizowanego z należytą intensywnością także w odpowiednim wymiarze czasowym. Kara w orzeczonej przez Sąd drugiej instancji wysokości, w pożądanym sposób będzie wpływać na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. W szczególności, będzie w stanie przekonać, że zamach na tak cenne dobro jakim jest życie człowieka, spotyka się z odpowiednio surową represją, która jest ze wszech miar uzasadniona w tych przypadkach, gdy mamy do czynienia z nieodwracalnością skutku.

Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że wobec przekroczenia terminu przewidzianego w art. 49a k.p.k. nie było możliwe zasądzenie na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwot wnioskowanych tytułem zadośćuczynienia. Momentem granicznym złożenia wniosku w tym przedmiocie było zamknięcie przewodu sądowego, a skoro do tego czasu taki wniosek nie został złożony, to aktualnie sygnalizowanie tego problemu w postępowaniu odwoławczym, nie mogło

być skuteczne (vide: wyrok SA we Wrocławiu z 23.04.2014 r., II AKa 89/14, LEX nr 1467022). Zaznaczyć należy, iż wskazany wyżej termin nie jest terminem zawitym lecz prekluzyjnym, a zatem nie podlegającym przywróceniu (vide: wyrok SN z 28.07.2010 r., II KK 291/09, OSNwSK 2010, poz. 1493, wyrok SA w Krakowie z 28.12.2012 r., II AKa 240/12, LEX nr 1246703).

Podstawę prawną wydanego wyroku stanowi przepis art. 437 § 1 i 2 k.p.k.

Rozstrzygnięcie kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oparte zostało o przepis art. 624 § 1 k.p.k.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 17 ust. 2 pkt. 5 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016.1714) zasądzono na rzecz obrońcy oskarżonej – adw. B. B. kwotę 738 zł z VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

.....

Stanisław Stankiewicz Janusz Jaromin Małgorzata Jankowska